

Próbuja rozwiązać zagadkę średniowiecznych cmentarzysk

7 maja 2021

Jest ich pół tysiąca, ale do dzisiaj archeolodzy i historycy spierają się, kto został na nich złożony – lokalni mieszkańcy, przybysze ze Skandynawii czy może ze wschodu – mowa o cmentarzyskach z XI-pocz. XIII w., które znajdują się na terenach obecnego woj. mazowieckiego i podlaskiego.

„Groby na tych cmentarzyskach są bardzo charakterystyczne. Cechują się tym, że mają kamienne obstawy z dużych głazów. Często są również przykryte brukiem z mniejszych kamieni” – opisuje w rozmowie z Nauką w Polsce dr Dariusz Błaszczuk z Wydziału Archeologii UW, który jest zaangażowany w projekt finansowany przez NCN, kierowany przez prof. Andrzeja Buko z PAN. Zmarli są wyposażeni w liczne dary – przedmioty codziennego użytku, ozdoby, ale też broń w postaci włóczni czy mieczy.

Cmentarzyska, a jest ich około 500, nadal stanowią olbrzymią zagadkę dla badaczy, bo nie jest jasne, kto został na nich pochowany. Jak mówi dr Błaszczuk, jest kilka koncepcji, które są ze sobą sprzeczne. Badania nekropolii rozpoczęły się już ponad 100 lat temu. Archeolodzy wydobyli setki szkieletów i wyposażenia towarzyszącego zmarłym. I... doszli do szklanego sufitu – opisuje dr Błaszczuk. Dodaje, że gros wykopalisk miało miejsce w latach 60.-70. XX w, ale pierwsze już w XIX w. Zastosowano takie metody, jakie były osiągalne. Ale nie pozwoliły one na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, kim byli i skąd pochodzili zmarli.

Jak opowiada dr Błaszczuk, część badaczy wskazywała na ich pochodzenie skandynawskie, bo w tym okresie z terenu Skandynawii znane są również groby z obstawą kamienną. „Ale w grobach w Mazowieckiem nie ma żadnych przedmiotów z północy,

więc ta koncepcja nie wydaje się prawdziwa. Groby te wyglądają zresztą inaczej” – uważa badacz.

Inna koncepcja mówi o tym, że są to nekropole Bałtów, którzy z czasem ulegli sławizacji. Część badaczy skłania się, że mogła być na nich pochowana ludność ruska, bo podobne groby znane są z obszaru Białorusi i Rosji. „Chociaż nie jest jasne, czy pochodzą z tego samego okresu” – zastrzega archeolog.

Zdaniem Błaszczyka była to miejscowa ludność słowiańska, która korzystała z dość nietypowego typu pochówku, porównując go do innych części państwa piastowskiego.

„Stosowane do tej pory metody badawcze nie przyniosły rozstrzygnięcia. Wielu naukowców twardo obstaje przy swojej wersji. Dlatego w ramach naszego nowego projektu zastosujemy różnego rodzaju, najnowsze metody badawcze. Liczymy, że przyniosą one rozstrzygnięcie” – opowiada. Do osiągnięcia tego celu nie będą jednak potrzebne wykopaliska.

To typowy przykład – jak mówi dr Błaszczyk – “archeologii magazynowej”. “Już sporo tych cmentarzysk było przebadanych wykopaliskowo. Dlatego w różnych miejscach składowanych jest dużo zabytków i kości. W ramach naszego projektu przebadamy je z pomocą takich metod, które do tej pory nie były dostępne” – dodał. Przyznał, że zespół oczywiście korzysta też ze starszych wyników i dawnych opracowań.

W skład zespołu archeologicznego wchodzi również m.in. dr Katarzyna Skrzyńska i dr Dariusz Krasnodębski z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie oraz dr Tomasz Kordala z Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Na początek, w ramach najnowszego projektu, naukowcy pobrali próbki z kości części szkieletów i z ich pomocą wykonali datowania z pomocą metody radiowęglowej, która obecnie jest bardzo powszechna w archeologii. Są już pierwsze wyniki. W czasie wcześniejszych badań nie wykorzystano jej do określenia wieku z żadnego z 500 cmentarzysk. Naukowcy bazowali na

określeniu ich wieku, posiłkując się typologią naczyń ceramicznych i innych zabytków znajdujących w grobach.

„Cmentarzyska grupują się w dwóch skupiskach – wokół Płocka i Drohiczyńska. Uważano do tej pory, że podlaskie są młodsze, a mazowieckie – starsze. Z naszych analiz wynika, że są z tego samego okresu. Pochodzą z końca X w. i były użytkowane do końca XII/ pocz. XIII w.” – opowiada archeolog.

Naukowcy zastosują też analizy DNA – przeprowadzi je zespół prof. Wiesława Bogdanowicza z PAN w Warszawie. Chcą zbadać haplogrupy zmarłych i na tej podstawie ustalić, skąd oni pochodzili. To jednak nie wszystko, bo badania genetyczne umożliwią ustalenie potencjalnego pokrewieństwa osób złożonych na cmentarzyskach, a nawet ustalić ich kolor skóry, włosów czy oczu.

Pomocne w ustaleniu pochodzenia będą też badania izotopów strontu i tlenu. W tym celu naukowcy pobiorą próbki z zębów zmarłych. Tego typu analizy dadzą wgląd na temat mobilności tych ludzi, na przykład, czy zmarli w miejscu narodzin – w tej samej okolicy, czy też może skądś przybyli.

„Naszym pierwszym celem jest wytypowanie najstarszych grobów. Chcemy się bliżej przyjrzeć tym +przodkom założycielom+, by ustalić, jakie było ich pochodzenie” – precyzuje dr Błaszczuk.

Analizy izotopów węgla, azotu i siarki z kolei pozwolą ustalić badaczom przybliżoną dietę zmarłych. Tymi analizami zajmie się dr Rafał Fetner z Wydziału Archeologii UW.

„Zamierzamy też ponownie, świeżym okiem spojrzeć na same kości. Kilka dekad temu antropolodzy nie zwracali na przykład uwagi na ślady na szczątkach dotyczące różnego rodzaju chorób” – mówi archeolog.

Obszar Mazowsza (w który wówczas wchodziło również Podlasie) w XI-XIII w. był co prawda w granicach państwa Piastów, jednak – na co wskazują naukowcy – zachowało się na jego temat bardzo

mało informacji pochodzących z ówczesnych tekstów. Stąd wielki problem w ustaleniu tożsamości olbrzymiej społeczności, która tam żyła i stosowała charakterystyczny typ pochówku.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl